

43. FST uważa się za otwarty!

FST to festiwal, który gromadzi studentów aktorstwa ze wszystkich uczelni państwowych w kraju. Przez tydzień prezentują swoje spektakle dyplomowe i oglądają spektakle innych. Festiwal obfituje też w działania towarzyszące – warsztaty, pokazy filmów, zarazem jest okazją do wymiany doświadczeń i nawiązywania branżowych kontaktów. Atmosfera FST jest zazwyczaj opisywana jako radosna, pełna przysłowiowej młodzieńczej energii. I tak jest, ale nie da się też ukryć, że studentki i studenci aktorstwa po latach ciężkiej pracy w szkole stają na progu – albo uda im się przebić, albo nie. Co robić, by się powiodło? Co tak naprawdę się liczy i jaką cenę warto za to zapłacić? Warto mieć w głowie te pytania, oglądając „Fortissimo”, spektakl dyplomowy z AST Kraków (tekst: Małgorzata Czerwień, reż. Marcin Liber).

Bohaterki i bohaterów tekstu poznajemy tuż przed występem w Konkursie Chopinowskim. Lata ciężkiej pracy i ten jeden moment – albo wygrasz najsłynniejszy na świecie konkurs pianistyczny i zgarniasz wszystko, albo cały wysiłek, często całej rodziny, idzie na marne. Uczestniczki i uczestnicy na różne sposoby próbują radzić sobie z presją, choć jeden z nich rezygnuje „tuż przed szczytem”, czyli przed konkursem. Wiedzą, że muszą się „sprzedać”, noszą eleganckie i pełne seksapilu stroje, w końcu autoprezentacja to połowa sukcesu.

Ponadto trzeba być „artystycznym”, nosić rozwianą fryzurę à la Chopin, a zarazem seksownym – mają cię pożądać, by cię nagrodzić. Liczą się pełne uniesienia ręki (sławetne podnoszenie rąk wysoko nad klawiaturę) i mimika, bo specjalna kamera transmituje zbliżenia twarzy każdego z uczestników. Liczy się umiejętność odnalezienia się w mediach społecznościowych i tradycyjnych, w tym umiejętność zejścia do poziomu debilnych pytań niektórych dziennikarzy telewizyjnych. Poznajemy też urywki prywatnego życia konkursowiczów – od „cudownych dzieci”, poprzez wychowanków bogatych i ambitnych rodzin, którzy zmagają się ze sporą presją na sukces, po tych, którzy przyjeżdżają na konkurs w za ciasnym garniturze i cieszą się, że rodzinie nie przeszkadzało ich granie w kuchni, obok krojącej warzywa mamy.

Studenci AST odnajdują się w konwencji bardzo dobrze, radzą sobie z ruchem scenicznym w zespole i budowaniem etiud, by wykorzystać swoje pięć minut w spektaklu. Łączą emocjonalne sceny pełne powagi z mruganiem do widza, dystansem i poczuciem humoru.

Banałem jest twierdzenie, że wszyscy zagrali co sił i trudno kogoś wyróżnić. Przyciskana do muru wymieniałabym Paulinę Gajewską (za subtelne malowanie różnorodnych emocji), Alicję Matusiak (świetny wokal, piosenka wykonana wspólnie ze zmartwychwstałym, wyskakującym z fortepianu Chopinem) i Mateusza Kurciosa („miniastość” i wyrazistość sceniczna).

Paulina Ilska

43. Festiwal Szkół Teatralnych w Łodzi, maj 2025.